

Henryk Kupiszewski

"Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej", Maria Zabłocka, Warszawa 1987 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 32/3-4, 304-309

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Zablocka, Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego), Warszawa, 1987 ss. 178.

Jednym z zagadnień, które w szczególny sposób zaprzatają współcześnie umysły historyków prawa rzymskiego jest przejście od republikańskiej formy ustrojowej, od *res publica* do pryncypatu. Rewolucja socjalna i polityczna zapoczątkowana przez Grakchów, zakończyła się w roku 23 przed Chr. August rezygnując z konsulatu, który był symbolem suwerenności republiki, zachował dwie funkcje — *tribunicia potestas* i *imperium proconsulare*. Do tych dodał później godność najwyższego kapłana (*pontifex maximus*). Pierwsza z godności dawała mu prawo do *intercessio*, do sprzeciwu przeciwko każdemu aktowi wydanemu przez *magistratus* bez względu na jego rangę. Upoważniała go także do pomocy, czy też do zaangażowania się w sprawę każdego obywatela (*auxilii latio*). Druga oddawała w jego ręce dowództwo wojskowe i zarząd prowincji, gdzie stacjonowały legiony. Uzbrojony w takie prerogatywy stawał się pierwszym obywatelem w państwie (*princeps*). Równocześnie pozory przynajmniej republiki zostały zachowane. Wybierani byli bowiem jak dawniej *magistratus*, działał także senat, którego *consulta*, owszem, nabrały charakteru prawotwórczego. Ustrój republikański charakteryzował się pewnymi zasadami. Pierwsza zasada to *annualitas*, magistratury były w Rzymie sprawowane przez jeden rok. Iteracja była zjawiskiem zawsze wyjątkowym a od czasów Sulli, była możliwa po upływie dziesięcioletniego okresu. Wykształcił się także *cursus honorum*, który polegał na tym, że nie można się było ubiegać o magistraturę wyższą nie odbywszy przed tym magistratury niższej. Między nimi musiał upłynąć przynajmniej jeden rok wolny od wykonywania urzędu. Owa *vacatio* w karierze była potrzebna po to, by po złożeniu przez obywatela dotąd piastowanego urzędu, można go było pociągnąć do odpowiedzialności. *Magistratus* byli bowiem w czasie piastowania magistratury nietykalni (*sacrosancti*). Drugą zasadą była *collegialitas*. Zwłaszcza konsulowie, teoretycznie, każdy z nich miał pełnię władzy, musieli się wzajemnie znosić. Kolegialność republikańskich *magistratus* jest oceniana dodatnio; zdawała w ciągu wieków egzamin pozytywnie. Dalszą zasadą był zakaz kumulowania urzędów. Owe zasady obowiązywały za Augusta nadal, ale wobec tego, że wszystkie magistratury naprzeciwko władzy princepsa straciły na znaczeniu, nie były więcej wykładnikiem konstytucyjności lub niekonstytucyjności ustroju, lub postępowania samych *magistratus*. Stworzony przez Augusta twór państwowy nazwał Teodor Mommsen diarchią, dwuwładzą — princepsa i senatu. I takie określenie jest słuszne jeśli szłoby o statyczne ujęcie zjawiska. Jeśli zaś idzie o jego wewnętrzny rozwój, to od samego początku rysuje się przewaga princepsa nad senatem i instytucjami republikańskimi. Na czasy

dynastii julijsko-klaudyjskiej przypada krystalizacja konstytucji cesarstwa, jeśli o takiej można mówić i — zwłaszcza za Tyberiusza — konsolidacja prowincji. Powstaje biurokracja imperialna i nowe instytucje, które dotychczas nieznanne, stają się zwykłymi *arcana imperii* w rękach cesarskich.

Przemiany ustrojowe musiały pociągnąć za sobą zmiany w dziedzinie prawa prywatnego. Podczas gdy zagadnienia ustrojowe, jak się rzekło, są namiętnie badane, prawo prywatne nie doczekało się opracowania, które za cel postawiłoby sobie dokonane w nim przemiany za czasów panowania cesarzy pierwszej dynastii. Tę lukę częściowo wypełnia książka Dr Marii Zabłockiej. Piszę częściowo, gdyż nie obejmuje ona wszystkich obszarów a jedynie zagadnienia *status* i prawo rodzinne. Ale trzeba też od razu powiedzieć, że są to zagadnienia najważniejsze. Jak dobrze wiadomo, sprawa ubytku ludności posiadającej obywatelstwo rzymskie (*civitas Romana*) stanęła przed Augustem po wojnach domowych, którym często towarzyszyły krwawe proskrypcje, w całej ostrości. Proporcje między *cives Romani*, nosicielami *romanitas* a obcymi i zwłaszcza niewolnikami zostały zachwiane na niekorzyść pierwszych. Dlatego August, pierwszy w dziejach, podjął ściśle określoną politykę demograficzną na skalę dotąd niespotykaną. Wyzwolenia niewolników zostały ograniczone a wyzwolenicy uzyskiwali *civitas Romana* po spełnieniu ściśle określonych warunków. Na *cives Romani* został nałożony obowiązek zawierania małżeństw i posiadania dzieci. Na nieposłusznych były nakładane kary.

Pierwszy rozdział pracy Zabłockiej dotyczy zmian, jakie zachodziły w prawie niewolniczym. Punktem wyjścia jest referat postanowień *leges Fufia Caninia* i *Aelia Sentia* wydanych za Augusty. W dalszym ciągu badając literaturę prawniczą i historyczną, dokonuje Autorka subtelnej analizy źródeł i ukazuje jak następcy Augusta rozluźnili rygory tamujące dostęp do obywatelstwa rzymskiego. Tak więc niewolnik wyzwolony jeśli przy tym uzyskał tylko status *latyna* (jak wiadomo August skazał na taki status tych wyzwolenców, którzy przy wyzwoleniu nie mieli trzydziestu lat, albo nie byli przedmiotem cywilnej własności wyzwalającego (niewolnik wyzwolony przez właściciela *bonitarnego* stawał się *latynem*, Gaius 1. 35), albo wreszcie nie byli wyzwoleni formalnie tj. *manumissio vindicta, censu, testamento*) uzyskiwał *civitas Romana*, jeśli zawarł związek małżeński z rzymianką lub *latynką* lub w ogóle kobietą *eiusdem condicionis cuius et ipse esset* i miał z nią dziecko w wieku przynajmniej jednego roku, dalej jeśli w Rzymie wybudował dom za przynajmniej połowę swego majątku wynoszącą nie mniej niż sto tysięcy *sestercji*, jeśli pełnił służbę w straży miejskiej początkowo sześć później trzy lata, jeśli zbudował statek i wozził nim *annone* przez sześć lat, jeśli we własnym młynie meł przez trzy lata zboże dla Rzymu. Powstaje pytanie jakie

przyczyny spoczywały u podstaw takiej polityki. Wszyscy oni ponieśli wobec państwa rzymskiego jakieś zasługi; jedni, bo zawarli małżeństwo, mieli przynajmniej jedno dziecko i w ten sposób spełnili minimum obywatelskiego obowiązku wyznaczonego przez *leges de maritandis ordinibus*, inni bo w szerokim sensie przysłużyli się Rzymowi ekonomicznie. Ważniejsze od tego było być może to, iż zostali oni w jakimś sensie pozyskani dla *romanitas*. Przeszli być w państwie elementem obcym.

W dalszym ciągu zajmuje się Autorka porzuceniem przez *dominus* chorego niewolnika. Na podstawie konstytucji Klaudiusza z r. 47 wydanej w formie edyktu, uzyskiwali oni wolność i stawali się latynami. Postanowienia humanitarne, do których należałoby także zaliczyć ograniczenie przez Augusta tortur przy wymuszaniu zeznań na niewolnikach, były, jak wynika z wywodów Zabłockiej, dokonywane w bardzo skromnym zakresie a *SC Silanianum* pokazuje, że *humanitas* omijała zupełnie dziedzinę prawa karnego.

Rozdział drugi poświęcony jest wspomnianej już wyżej polityce demograficznej Augusta. Uzasadnieniem jej była chęć przywrócenia *mores maiorum*. Wyrazem ich przestrzegania miała być wierność żon wobec mężów i posiadanie jak największej ilości dzieci. W rzeczy samej chodziło także o zwiększenie liczebności *cives Romani*. *Leges Iulia de adulteriis* i *Iulia de maritandis ordinibus* z r. 18 p. e. oraz *lex Papia Poppaea* z r. 9 n. e. (dwie ostatnie nazywane później *lex Iulia et Papia Poppaea*) karały osoby pozostające w związkach pozamażeńskich, nakładały obowiązek pozostawania w związkach małżeńskich: na kobiety w wieku 20—50, na mężczyzn w wieku 25—60, na małżonków nakładały obowiązek posiadania dzieci, zakazywały członkom rodów senatorskich małżeństw z wyzwoleńcami a wolnourodzonym z kobietami o kiepskiej reputacji moralnej. Osoby, które w świetle tych ustaw powinny pozostawać w związku małżeńskim a nie pozostawały (*celibes*) i małżonkowie, nieposiadający dzieci (*orbi*) podpadali pod różne kary tak na gruncie prawa prywatnego jak publicznego. Małżeństwa zawarte wbrew tym ustawom nie były nieważne a tylko w ich świetle uchodziły za nieistniejące. Małżonkowie byli traktowani jak *celibes* i *orbi*. Przestrzegający prawa, a zwłaszcza ci, którzy mieli dzieci byli uprzywilejowani *in honoribus*, w pewnych sytuacjach ułatwione mieli nabycie obywatelstwa rzymskiego, w dziedzinie spadkobrania spotykamy znów prawo dziedziczenia *caduca*, uwalnianie kobiet od obowiązku posiadania opiekuna i inne. Prawo jak z tego widać, penetrowało bardzo głęboko w intymne sfery życia człowieka; nic więc dziwnego, że doczekało się wielu komentarzy ze strony *iurisprudentes* (Gaius, Mauricianus, Marcellus, Terentius Clemens, Paulus, Ulpian). Obowiązek prawny pozostawania w związku małżeńskim, rodzenia dzieci nigdy dotąd nie istniał. Stworzył go do-

piero August. Jasne jest, że nie mógł go od razu ukształtować w sposób doskonały. Oczywiście jest także, że chęć obejścia takiej ustawy musiała być znaczna.

Dr Zabłocka w oparciu o świadectwo historyków rzymskich, źródła prawnicze rekonstruuje krok po kroku w porządku chronologicznym i rzeczowym zmiany legislacyjne jakich dokonali następcy Augusta aż do czasów Nerona. Na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętność wydobywania ze źródeł tego co pewne i stawiania hipotez gruntownie uzasadnianych. Interesujące są także uwagi Autorki dotyczące odstępstw następców Augusta od celów prawno-politycznych przezeń nakreślonych. Nie zawsze służyły one tylko umacnianiu w życiu rodzinnym i społecznym reguł moralnych czy też przysparzaniu państwu obywateli; ustawy bywały wykorzystywane do celów fiskalnych; kary i konfiskaty napełniały kiesę cesarską (T. Spagnuolo *Vigorita, Exsecranda Pernicies* s. 121 nn).

Oceniając wysoko treść wywodów autorki nie sposób nie powiedzieć, że uważniejsza lektura źródeł nieprawniczych i prac P. Joersa (*Über das Verhaeltnis der Lex Iulia de maritandis ordinibus zur Lex Papia Poppaea*, 1982; *Die Ehegesetze des Augustus*, 1984) mogła być doprowadzić do dokładniejszego przedstawienia procesu legislacyjnego augustowskiego ustawodawstwa i co za tym idzie do podkreślenia doniosłości jaką ono w polityce Augusta odgrywało. Na urzeczywistnienie reform prawa małżeńskiego składa się pięć aktów legislacyjnych w czasie od roku 28/27 p. Chr. do roku 9 po Chr. Pracował zatem August 36 lat nad urzeczywistnieniem swego zamysłu. Pierwszym aktem była ustawa lub projekt ustawy, abrogowana lub jako projekt wycofana po kilku latach. Propercjus w elegii II. 7 wspomina *lex edicta* a później *sublata*. Dalszymi były *lex Iulia de maritandis ordinibus* i *lex Iulia de de adulteriis* z r. 18 przed Chr. W r. 4 po Chr. została promulgowana ustawa, zaostrzająca sankcje *lex Iulia de maritandis ordinibus*. Jej *vacatio* była ustalona na lat trzy, później na dalsze dwa i w sumie po pięciu latach została konsumowana wydaniem w r. 9 po Chr. *lex Papia Poppaea*. Upór i konsekwencja z jakimi August realizował swoje plany, każą pasować reformy prawa małżeńskiego na jeden z ważniejszych instrumentów w przystosowywaniu i wprzęganiu społeczeństwa do roli jaką miało odgrywać w ówczesnym świecie przez kilka najbliższych stuleci.

W rozdziale trzecim pracy zatytułowanym *Przemiany w położeniu prawnym kobiet w ustawodawstwie dynastii julijsko klaudyijskiej* dyskutowane są *confarreatio* i *tutela muliebris*. Pierwsza z wymienionych instytucji, będąca sposobem zawarcia małżeństwa i nabycia nad kobietą *manus mariti*, znajdowała się w czasach jeszcze przedaugustowskich w zaniku. Ożywiając stare wierzenia religijne rzymskie trzeba było ożywić także i *confarreatio*. Flamen Dialis, który w hie-

rarchii szedł po *rex sacrorum* a przed *pontifex maximus*, by swoje funkcje sakralne ważnie sprawować, musiał się urodzić właśnie w małżeństwie zawartym *per confarreationem*. Trudności brały się zaś stąd, że wejście pod władzę męża powodowało, jeśli dziewczyna była już *sui iuris*, jej *capitis deminutio minima* i tym samym przejście całego majątku, jeśli go posiadała, na wyłączną własność męża. Tymczasem w drugim i pierwszym wieku p. n. e. emancypacja osobowa i majątkowa żon i synów spod władzy naczelnika rodziny poczyniła znaczne postępy w związku z czym małżeństwo *cum manu* prawie że zaniкло. Wyemancypowaną majątkowo kobietę trudno było zapędzić z powrotem pod władzę męża. Zaradzono temu w sposób iście rzymski. Ożywiono *confarreatio* ale jej skutki ograniczono *quoad sacrum*. W innych dziedzinach kobiety utrzymały swą dotychczasową pozycję prawną. Dr Zabłocka w swych wywodach stara się ustalić, czy te zmiany nastąpiły za Augusta, czy też częściowo za Augusta a częściowo za Tyberiusza, czy może dopiero za Tyberiusza. Jeśli trafnie odczytuję zdanie Autorki (p. 101), przypisuje ona przekształcenie *confarreatio* w akt o skutkach jedynie sakralnych, Tyberiuszowi. Taki pogląd w świetle referatu Tacyta (Ann. 4. 16) utrzymać się nie da. Opowiadałbym się za tym, że August ożywił *confarreatio* ze skutkami jedynie sakralnymi w odniesieniu do żon *flamines*, Tyberiusz zaś rozszerzył to na wszystkie żony. Użycie przez Tacyta terminu *lex na senatusconsultum*, być może wynika stąd, że ten autor, nieprawnik, nie czynił różnicy między tak różnymi rodzajami źródeł prawa. W jego czasach oba rodzaje należały już prawie do historii. Fraza natomiast *sicut Augustus quaedam ex horrida illa antiquitate ad praesentem usum flexisset* (= skoro August niejedno z owej surowej starożytności do obecnych potrzeb nagiął), trafnie oddaje innowację pierwszego princepsa.

Dalsze wywody tego rozdziału dotyczą opieki nad kobietami, wywody bardzo ważne, bowiem instytucja w tym czasie po kilku wiekach obowiązywania dobiegała kresu swego socjalnego i prawnego znaczenia. Jeśli dodamy, że romaniści mało się zajmowali reformami tutelii za Augusta, to ta okoliczność czyni wykład Autorki szczególnie interesujący. Zestawiła i skomentowała ona wszystkie interwencje legislacyjne dotyczące *ius trium i quattuor liberorum, tutoris optio* i tym samym stworzyła dogodny punkt wyjścia do badań tutelii w fazie zaniku tj. aż do czasów dioklecjańskich.

Ostatni rozdział pracy ma za przedmiot zakaz małżeństwa między bliskimi krewnymi i adrogację: *SC Claudianum*, ze względu na osobiste interesy Klaudiusza, dopuściło możliwość zawarcia ważnego związku małżeńskiego między stryjem i bratanicą. Ciekawe, a A. wykazała to wszechstronnie, prawo rzymskie nie zezwoliło nigdy ogólnie na małżeństwo w trzecim stopniu linii bocznej. Stryj i bratanica

pozostali wyjątkiem. Analizując komentarze do wspomnianego *senatusconsultum* wykorzystuje A. reskrypt cesarzy Marka Aureliusza i Lucjusza zawarty w D. 23. 2. 57. Uważam (Sodalitas 1361 n.), że mamy tu do czynienia z kazusem prowincjonalnym.

Kończąc to krótkie omówienie wypada stwierdzić, że praca Dr Zabłockiej stanowi istotny wkład w badania prawa rzymskiego w skali krajowej i europejskiej.

Autorka wykazuje dobrą znajomość źródeł, jest ocytana w wielojęzycznej literaturze zagadnienia i przedmiotu. Konstrukcja pracy jest logiczna i przejrzysta. Pewnym może mankamentem jest za słabe uwypuklenie instrumentów, przy pomocy których August i jego następcy zmiany w prawie przeprowadzali. Idzie o uchwały senatu i konstytucje cesarskie. Pierwsze za republiki były *parere* senatu adresowanym do magistratury, za pryncypatu stały się obok ustaw, które stopniowo przestały być uchwalane, źródłem prawa. Píše o nich Gaius, iż *legis vicem obtinent* (I. 1. 4 *in fine*). Konstytucja, emanacja *ius edicendi* przysługujące *magistratus*, jawi się jako źródło prawa nowe. Z upływem czasu będzie ono nabierać znaczenia, by zastąpić wszystkie inne źródła prawa.

Henryk Kupiszewski